



SENAT RP

ZAPIS STENOGRAFICZNY

Posiedzenie
Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (64.)
w dniu 22 maja 2013 r.

VIII kadencja

Porządek obrad:

1. Informacja Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi na temat stanu negocjacji systemu kwotowania produkcji cukru.
2. Informacja Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Ministra Skarbu Państwa o prywatyzacji Krajowej Spółki Cukrowej.

(Początek posiedzenia o godzinie 12 minut 34)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Jerzy Chróścikowski)

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Witam na posiedzeniu Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. To już nasze sześćdziesiąte czwarte posiedzenie.

Do rozpatrzenia są dzisiaj dwa punkty. Punkt pierwszy to informacja ministra rolnictwa i rozwoju wsi na temat stanu negocjacji systemu kwotowania produkcji cukru. Punkt drugi to informacja ministra rolnictwa i rozwoju wsi oraz ministra skarbu państwa o prywatyzacji Krajowej Spółki Cukrowej. Myślę, że w wypadku tego punktu więcej będzie miał do powiedzenia pan minister skarbu.

Witam gości, którzy zechcieli przybyć na posiedzenie. Witam podsekretarza stanu w ministerstwie rolnictwa, pana Tadeusza Nalewajka. Witam radcę generalnego, panią Zofię Krzyżanowską. Witam również dyrektora Departamentu Rynków Rolnych, panią Bogumiłę Kasperowicz. Witam przedstawicieli Ministerstwa Finansów i Najwyższej Izby Kontroli. Witam podsekretarza stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa, pana Tomasza Lenkiewicza. Witam również osoby towarzyszące. Witam przedstawicieli organizacji, związków zawodowych i branżowych: członka zarządu Krajowej Spółki Cukrowej, pana Tomasza Olenderka; przewodniczącego Zarządu Głównego Stowarzyszenia Techników Cukrowników, pana Stanisława Świetlickiego; członka zarządu Okręgowego Związku Plantatorów Buraka Cukrowego w Lesznie, pana Antoniego Grzebisza; starszego specjalistę w Biurze Krajowej Rady Izb Rolniczych, panią Małgorzatę Romatowską; dyrektora biura Związku Producentów Cukru w Polsce, pana Marcina Muchę; przewodniczącego Rady Krajowej NSZZ „Solidarność” Pracowników Przemysłu Cukrowniczego, pana Stanisława Lubasia. Mam tutaj wypisanych gości. Witam pozostałych, których nie wymieniłem. Witam wszystkich państwa. Witam przedstawicieli mediów, którzy też, jak widzę, są na sali.

Pozwólcie państwo, że poproszę o zabranie głosu pana...

Oczywiście witam również panów senatorów. Żeby nie było, że nie witam.

Proszę pana ministra o zabranie głosu w sprawie stanu negocjacji systemu kwotowania produkcji cukru, o który tak walczyliśmy. Na jakim etapie są negocjacje? Bo od tego zależy, jak dalek będzie funkcjonowała Krajowa Spółka Cukrowa...

(Głos z sali: Tak jest.)

...i inne spółki...

(Głos z sali: ...I plantatorzy.)

...gdyż na polskim rynku są jeszcze inne spółki. Ale nam, jako rolnikom, zależy głównie na plantatorach, bo to przecież oni wypracowują zyski dla spółek, a między innymi dla Krajowej Spółki Cukrowej.

Proszę, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk:

Dziękuję.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo! Szanowni Państwo!

Myślę, że pan przewodniczący w najsmielszych oczekiwaniach nie przewidziałby tego, że kiedy my tu dzisiaj obradujemy, to jednocześnie odbywa się trilog w sprawie kwotowania cukru. Z terminem tego posiedzenia trafiliśmy po prostu w dziesiątkę. Oczywiście nie znamy wyników tych obrad, ale myślę, że jest to dość istotna sprawa.

Wysoka Komisjo, Szanowni Państwo, myślę, że wszyscy w tym gronie wiemy, że w pakiecie legislacyjnym przedstawionym przez Komisję w roku 2011 określono datę końca kwotowania produkcji cukru na rok 2015. Nasze stanowisko – mówię o rządzie polskim – jest niezmiennie. My występowaliśmy zresztą nie tylko o utrzymanie tych kwot, ale jeśli mówimy o cukrze, to mówmy o cukrze. Stanowisko rządu było takie, żeby utrzymać kwoty do 2020 r. Wcześniej występowaliśmy o zwiększenie kwoty cukrowej. Życie pokazało, że ta ilość, o którą ją zmniejszono – około 400 tysięcy t – to mniej więcej tyle cukru, ile brakuje w Polsce. Polska występowała również o zwiększenie limitu eksportu cukru. Oczywiście jest jeszcze kwestia uzgodnień między Unią Europejską a WTO. Wiadomo, o czym mówię. Nie jesteśmy odosobnieni, jeżeli chodzi o postulat przedłużenia kwotowania cukru. Takie organizacje jak COPA COGECA również wypowiadały się jednoznacznie w sprawie przedłużenia. Również Parlament Europejski... Później nastąpił kompromis. Nie będę mówił o detalach, bo nie uczestniczę... Jest z nami radca generalny, pani Zosia Krzyżanowska, która ewentualnie powie, które kraje... Ale myślę, że w wypadku takich sprzymierzeńców jak Francja i Niemcy wiadomo, jaka jest ich siła sprawcza, jeżeli chodzi o wszystkie instytucje Unii, zaczynając od Komisji, a kończąc na Parlamencie Europejskim. Parlament Europejski również postulował przedłużenie do 2020 r. Ale później nastąpił kompromis, datę ustalono na 2017 r. Oczywiście

prezydencja irlandzka przyjęła za punkt honoru zawarcie tego kompromisu do końca czerwca. Dzisiaj jest 22 maja, czyli jest to możliwe. Ale odbywają się jeszcze nieformalne spotkania. My, póki co – mówię to jako przedstawiciel resortu – stoimy na stanowisku, żeby utrzymać te kwoty do 2020 r. Po zawarciu kompromisu ta data może być inna. Warto też powiedzieć, że są środowiska – w Polsce i nie tylko – które postulują, żeby te kwoty po prostu znieść, z różnych względów. W tej kwestii się nie wypowiadam. Mówimy o kwotowaniu. Ja, jako przedstawiciel resortu, jestem za utrzymaniem kwot cukrowych.

Panie Przewodniczący, gdyby były pytania o jakieś detale, to proszę bardzo, możemy na nie odpowiedzieć. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Wszystkim nam zależy, żeby utrzymać naszą produkcję buraków cukrowych. Bo przecież głównie o to chodzi – aby plodozmian był w Polsce utrzymywany. A niektórzy twierdzą, że bez limitów, bez kwotowania, sytuacja będzie bardzo nieciekawa. Otwieranie się światowych rynków na trzcinę cukrową – wiadomo, że to jest poważna konkurencja – może spowodować zachwianie rynku w Europie. Stąd pytanie, na jakim etapie są te negocjacje.

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w tej sprawie?

(*Senator Ireneusz Niewiarowski: Może powiedzieliby nam państwo, kto w Europie jest zwolennikiem zniesienia?*)

Jest pytanie, tak? Może głośniej. Niech kolega powie do mikrofonu, żeby można było zapisać.

Senator Ireneusz Niewiarowski:

Prosiłbym o wymienienie tych krajów czy tych lobbyistów, którzy naciskają na zniesienie kwot.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Czy są jeszcze jakieś pytania?

Zaproszeni goście też mogą je zadawać, jeśli jest taka...

Proszę, pan Grzebisz.

Członek Zarządu Okręgowego Związku Plantatorów Buraka Cukrowego w Lesznie Antoni Grzebisz:

Antoni Grzebisz, Związek Plantatorów Buraka Cukrowego.

Tydzień przed ogłoszeniem decyzji Rady Ministrów Unii Europejskiej Parlament Europejski przyjął stanowisko, które w większości było zbieżne z oczekiwaniami nie tylko plantatorów, ale również branży przetwórczej. Tak że muszę powiedzieć, że z dużym rozczarowaniem przyjęliśmy stanowisko przyjęte w dniu 19 marca. Moje pytanie – na tę chwilę, bo jeszcze będę miał pytania w dalszej części dyskusji – brzmi: jak to się stało, że mając tak silny i słuszny mandat do negocjacji i poparcie solidnej większości głównych producentów buraków cukrowych oraz cukru

w Europie, poddaliśmy się... czy poszliśmy na kompromis z koalicją irlandzko-łotewsko-brytyjską? Do tej pory Parlament Europejski już dwukrotnie przyjął stanowisko o przedłużeniu kwotowania rynku cukru – najpierw przynajmniej do końca 2020 r., później do końca września 2020 r. W Parlamencie Europejskim dyskusje na ten temat trwały dwa lata. Jak to się stało, że załamała się strategia przedłużenia tego kwotowania? Ten kompromis naprawdę jest dla nas niemiłą niespodzianką i dużym rozczarowaniem. Na tę chwilę dziękuję. Później będę jeszcze zadawał pytania.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Pan Stanisław Lubaś, związek zawodowy...

Przewodniczący Rady Krajowej NSZZ „Solidarność” Pracowników Przemysłu Cukrowniczego Stanisław Lubaś:

Stanisław Lubaś, przewodniczący NSZZ „Solidarność”.

Jestem bardzo zaskoczony postawą ministra Kalemby, który był przychylny Polskiemu Cukrowi. Ta decyzja jest wysoce szkodliwa dla branży spożywczej, dla branży cukrowniczej. Wyrażam swój zdecydowany sprzeciw wobec postępowania ministra rolnictwa w ostatnim czasie, bo spowodowało ono – powiem też o tym – że nie wyszła prywatyzacja Krajowej Spółki Cukrowej. Popierali nas Francuzi, Niemcy, a my oddaliśmy ten mecz walkowerem czy za jakieś tam oliwki albo coś innego – bo trzeba mówić prawdę, za co to przetargowano. Tak chętnie oskarżano ministra Jurgiela o to, że walczył do końca o polskie cukrownictwo, a tutaj raptem okazuje się, że Parlament Europejski, najwyższa władza w Europie, głosuje tak, a polski minister rolnictwa – polski minister, z Polskiego Stronnictwa Ludowego – głosuje zupełnie inaczej. Hańba.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Czy są jeszcze jakieś głosy, pytania?

Skoro nie ma, to proszę, Panie Ministrze, o odpowiedź na pytania, które padły, i odniesienie się do wypowiedzi.

Radca Generalny w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Zofia Krzyżanowska:

Zofia Krzyżanowska, radca generalny w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Przede wszystkim chcę powiedzieć, że nie ma na razie żadnych decyzji. To, co ustalono na posiedzeniu Rady Ministrów Unii Europejskiej 19 marca, to tylko takie ogólne podejście do najważniejszych spraw, które przyjęto, żeby rozpocząć rozmowy z Parlamentem. Trzeba było ustalić tak zwane podejście ogólne, bez wchodzenia w szczegóły, na temat pewnych kardynalnych kwestii, żeby rozpocząć rozmowy z Parlamentem, ponieważ Parlament ma 50% siły decyzyjnej, sprawczej. To przyjęcie pewnego ogólnego

podejścia nie oznacza, że zapadły decyzje, że sprawy są zamknięte. Oznacza to, że na pewnych warunkach zgodzono się rozpocząć rozmowy z Parlamentem Europejskim. Jeśli chodzi o pewne kwestie kardynalne – jest ich kilka – to prawdopodobnie będą one na stole do samego końca, bo ze względu na duże rozbieżności, na stanowcze, powiedziałabym, utrzymywanie stanowisk nie da się ich szybko załatwić. Dzisiejszy trilog niczego w kwestii cukru nie rozstrzygnie, dlatego że jest ona zaplanowana – jako jedna z pierwszych spraw rynkowych – do omówienia na nieformalnym posiedzeniu Rady Ministrów w poniedziałek. Parlament i Rada Ministrów będą obradować w Dublinie w sposób nieformalny, mając na celu zbliżenie stanowisk, określenie obszarów, w których można ustąpić i w których te dwie strony mogą się dogadać. Bo na stole nadal jest propozycja Komisji, która zakłada brak przedłużenia kwot cukrowych – Komisja opowiada się za zamknięciem tych kwot w 2015 r. i przy tym obstaje. Jest też stanowisko Parlamentu, mówiące o roku 2020, które rzeczywiście wypracowano głównie za sprawą Polski. To my namówiliśmy Francję, bo Francja za poprzedniego rządu, za poprzedniego ministra nie była za przedłużaniem kwot cukrowych, natomiast nowy minister przyłączył się do osi Warszawa – Berlin. Utworzyliśmy dość silną koalicję, która... I pan pyta, co się stało 19 marca. 19 marca utworzyła się mniejszość blokująca. Utworzyła się dość liczna grupa krajów, która nie tylko nie chciała przedłużenia, ale w przypadku jakiegokolwiek przedłużenia chciała realokacji i ponownego rozdziału kwot. Czyli ta grupa krajów chciała, żeby kwoty przydzielać tym, u których w tym czasie za pieniądze unijne zostały one wykupione. To podejście było bardzo trudne dla Komisji i dla Rady – żeby krajom, które wzięły dość duże pieniądze z budżetu unijnego, przydzielać jeszcze raz kwoty, których żądały w wypadku decyzji innej niż zniesienie kwot w 2015 r.

Sytuacja związana z rynkiem cukru jest nadal, powiedziałabym, dość trudna. Stanowiska są rozbieżne, dlatego będą potrzebne dalsze kompromisy i ustępstwa i być może – trudno przewidywać, ale tak rodzi się każdy kompromis – Rada ustąpi w kwestii tego 2017 r., a Parlament też odpuści jakiś jeden rok. Trudno to przewidzieć. Ten kompromis jest bardzo ważny, ale jest bardzo trudny do wypracowania, dlatego że na razie strony zostają przy swoim. Ale jeżeli chcą dojść do porozumienia – bo koniec czerwca jest już blisko, a rynek cukru nie jest zresztą jedyną taką, powiedziałabym, politycznie trudną sprawą – to można się spodziewać, że pewne będą czynione dalsze ustępstwa.

Pan poseł Niewiarowski pytał, jakie kraje chcą zniesienia kwot. Krajami, które sprzedały kwoty, były Łotwa i Słowenia. Te dwa kraje nie zgodziły się na kompromis. Słowenia nie chciała przedłużenia kwotowania nawet o rok – według niej kwoty powinny wygasnąć w 2015 r., zgodnie z decyzją Komisji i reformą rynku cukru, i nie ma w ogóle mowy o powrocie do rozmów o przedłużeniu kwotowania cukru. Stanowisko Słowenii było na tyle stanowcze, że nie poparto żadnych kompromisowych rozwiązań, które obejmowałyby wiele innych zagadnień. Bo negocjacje danego kraju nie polegają na tym, że mówi się: my popieramy kwoty. Negocjacje polegają na tym, że mówi się: my popieramy swoje trzy priorytety. Bo tak się to odbywa przy formułowa-

niu ustaleń ogólnych, że każdy kraj może przedstawić swoje trzy priorytety, nie więcej, które są dla niego najważniejsze i którymi gra. Oznacza to, że od każdego kraju – jeżeli jego interesy są wyrażone w tych trzech punktach priorytetowych – należało uzyskać zgodę na rozpoczęcie rozmów z Parlamentem. A przypominam, że Parlament ma dokładnie taką samą siłę decyzyjną jak Rada Ministrów, czyli 50%.

Tak jak powiedziałam, w mojej ocenie ta sprawa do końca czerwca będzie na stole negocjacyjnym ze względu na duże rozbieżności i rangę tego sektora. A jeśli chodzi o kraje, to mogę wymienić: Słowenia, Łotwa, Holandia, Dania, Portugalia, Szwecja, Wielka Brytania – to te kraje, które do końca walczyły o to, żeby nie było mowy o przedłużaniu kwot cukrowych. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Liczę, że wspólne działania wszystkich zaangażowanych w tę sprawę – i siedzących na sali też, bo wielu z nas zabiega o to, żeby te kwoty były, i myślę, że dzisiejszymi obradami komisji także zwracamy uwagę na tę kwestię – sprawią, że te negocjacje zakończą się jednak dla Polski w miarę pozytywnie. Myślę, że rząd nie odpuścił tego 2020 r., że podtrzymuje swoje stanowisko i będzie nadal negocjował. Rozumiem, że są ustalenia, że są negocjacje... Ale czy stanowisko rządu zmienia się po tych ustaleniach, czy jednak w dalszym ciągu będzie podtrzymywane? Bo rozumiem, że nadal będą prowadzone negocjacje. Czy polskie stanowisko się zmieniło?

Radca Generalny w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Zofia Krzyżanowska:

Chcę jeszcze uzupełnić: w ten piątek będziemy mieli spotkanie z naszymi eurodeputowanymi, na którym chcemy zredefiniować nasze priorytety zgłaszane do Parlamentu, tak żeby ci eurodeputowani, którzy wyrażają nasze interesy, prezentowali spójne stanowisko. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Czy pan minister chciałby jeszcze zabrać głos? Podnosił pan rękę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk:

Póki co stanowisko rządu się nie zmieniło. My, jako resort rolnictwa, ustaliliśmy termin na rok 2020.

Chcę powiedzieć, że słowo „hańba” słyszałem już na posiedzeniu komisji rolnictwa przy okazji innej kwestii i wtedy minister rolnictwa miał iść... Ciekawe, co pan powie, jak się okaże, że tym razem minister rolnictwa miał rację. Wiem, że posiedzenie komisji senackiej to miejsce na ścieranie się poglądów politycznych, ale mówmy o kwestiach merytorycznych, czyli o tym, co pani powiedziała przed chwilą.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Proszę, pan Grzebisz.

Członek Zarządu Okręgowego Związku Plantatorów Buraka Cukrowego w Lesznie Antoni Grzebisz:

W kwestii merytorycznej... Pani minister wspomniała, że rekompensaty dla sektora, który wycofał się z produkcji cukru, zostały sfinansowane z budżetu unijnego. Uściślając, powiem, że te pieniądze przeszły przez budżet unijny, ale to branża plantatorska i cukrownicza złożyły się na tak zwany fundusz restrukturyzacyjny, który wyniósł około 4 miliardów 500 milionów euro, a na płatności restrukturyzacyjne poszły 2 miliardy euro, tak że jeszcze sporo pieniędzy zostało w Unii Europejskiej. Ale mówię to tylko tytułem uzupełnienia, żebyśmy mieli pełny obraz sytuacji. A przecież Parlament Europejski był po tej samej stronie barykady co my. I to nie Parlament Europejski jest dla nas konkurentem w tej kwestii, bo – jak wspominałem – wiele naszych postulatów zostało zawartych w stanowisku Parlamentu Europejskiego z dnia 13 marca 2012 r. Poza datą są jeszcze... Czuję, że można powiedzieć nie tyle, że mleko się rozlało, ile że cukier się rozsypał. I dlatego, że nasze stanowisko negocjacyjne zostało, moim zdaniem, za wcześniej osłabione, to w kwestii daty pewnie będzie trudno je poprawić. Ale ja mam nadzieję, że może z rok uda się ugrać. Ale są jeszcze inne kwestie, które są bardzo ważne dla strony plantatorskiej. To między innymi kwestia ustawodawstwa – unormowania w rozporządzeniu unijnym czy w akcie bazowym Unii Europejskiej kwestii porozumienia branżowego, umów kontraktacyjnych, równowagi interesów ekonomicznych między plantatorami a producentami cukru. Nie ukrywam, że bardzo ważna jest też – nazwijmy to tak – kwestia pieniędzy na płatność cukrową, ponieważ stare państwa Unii, stosujące system płatności SPS, mają tę płatność cukrową wliczoną do gospodarstwa, a zatem te pieniądze przechodzą do kolejnego budżetu, 2014–2020, i my powinniśmy bardzo szybko wymyślić rozwiązanie, które pozwoli nam zachować poziom konkurencyjności w stosunku do rolników zachodnioeuropejskich w tym aspekcie. Jest to też kwestia ratowania branży plantatorskiej. A za branżą plantatorską idzie branża cukrownicza. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Czy pan minister chciałby się do tego odnieść? Czy może pani minister?

Radca Generalny w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Zofia Krzyżanowska:

Chcę tylko powiedzieć, że oczywiście rozporządzenie dotyczące wspólnej organizacji rynków rolnych w wypadku przedłużenia kwot również zostanie przygotowane. A dopłaty cukrowe będą kontynuowane, bo mamy możliwość, nawet w systemie SAPS, dopłacenia, w ramach nowego art. 38, kwoty, która była do tej pory stosowana. A proszę

zauważyć, że w ramach konwergencji wewnętrznej – czyli zapewnienia konkurencyjności, o czym pan mówił – płatności w krajach starej Unii są co roku zmniejszane i w 2019 r. ma dojść do ich wyrównania. W związku z tym tej płatności cukrowej w ramach uprawnień już praktycznie nie ma, a przynajmniej cała koperta na gospodarstwo podlega dość dużej redukcji, zgodnie z systemem wyrównywania płatności w ramach konwergencji wewnętrznej w starych państwach Unii Europejskiej.

Członek Zarządu Okręgowego Związku Plantatorów Buraka Cukrowego w Lesznie Antoni Grzebisz:

Tylko że mamy świadomość, że „stara piętnastka” cały czas jest do przodu, jeśli chodzi o płatności. Wyrównanie to długotrwały proces. Ale z satysfakcją przyjmuję deklarację utrzymania środków na – nazwijmy to tak – wsparcie sektorowe i mam nadzieję, że dla uspokojenia branży zostanie to wyartykułowane w postaci odpowiednich aktów prawnych.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Nadal jesteśmy na etapie negocjacji. Dzisiejsze posiedzenie komisji, poświęcone tej kwestii, ma służyć wzmocnieniu stanowiska rządu, żeby rząd jeszcze mocniej zabiegał o te sprawy. Publicznie zawsze mówi się, że to pieniądze unijne są dawane cukrownikom, plantatorom, a to nie są pieniądze unijne, tylko pieniądze plantatorów, podmiotów, spółek, które odprowadzają składki. To jest słabo podkreślane. Często mówi się, że z Unii Europejskiej są dawane pieniądze, że cukrownicy biorą pieniądze z Unii, a jest wręcz odwrotnie – to Unia zabiera, co kolega jeszcze potwierdził. Pieniądze leżą na kontach, ale nie na kontach żadnej spółki. Tak więc miejmy świadomość, że reforma rynku cukru, kiedy była przeprowadzana, była dość mocno krytykowana jako niezbyt udana, a teraz ci, którzy na niej skorzystali, chcą przywrócenia wolnego rynku i dostępu do niego.

Nie tak dawno rozmawiałem w Szwecji z przedstawicielami szwedzkiego ministerstwa rolnictwa. Myślałem, że będą oni popierali stanowisko Polski, a okazuje się, że minister rolnictwa Szwecji go nie popiera. Pytałem o to nawet szwedzkie organizacje związkowe. Też nie popierają. Tak więc czasami współpraca z niektórymi organizacjami układa się dobrze i wydaje się, że jest okej, a jak przyjdzie co do czego, to nas nie popierają. Widać wyraźnie, że w tej chwili im na tym nie zależy. Zresztą Szwecja został już tutaj wymieniona. W związku z tym trzeba jeszcze naciskać na te silne kraje, czyli Niemcy i Francję. Bo tak naprawdę rynek jest opanowany przez trzy kraje. Powiedzmy sobie uczciwie: Niemcy, Francja i Polska – tak? – decydują o rynku cukru. I nie może być tak, że te drobne kraje tworzą mechanizm blokujący tylko dlatego, że jest taka możliwość, i że rozstawiają nas po kątach.

Tak więc myślę, że minister rolnictwa...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

No, Anglicy to jest zupełnie inna bajka, powiedzmy to sobie. Ja nie jestem specjalistą od cukru, ale z tego co wiem,

to Anglicy mają swoją bajkę. Nawet już prawie nie ma ich w Polsce. Tak? Wycofali się z Polski. Tak?

(*Głos z sali: Anglicy?*)

Tak.

(*Głos z sali: Tak, sprzedali...*)

Sprzedali Głinojeck. Widać po tym, że interesy Anglików w Polsce już nie idą tak jak kiedyś. Nie chcę wracać do tematu plantatorów – bo już kiedyś o tym rozmawialiśmy – ale ostatnio... nawet wczoraj miałem telefon od plantatorów z Głinojecka, którzy kłaniają się teraz przed Krajową Spółką Cukrową, bo Niemcy chcą się ich stamtąd pozbyć. Najpierw minister rolnictwa zablokował, jak państwo pamiętają z posiedzeń komisji Sejmu i Senatu, decyzję o przejściu plantatorów do Krajowej Spółki Cukrowej, a teraz Pfeifer & Langen mówi: chłopcy, my was tu teraz nie chcemy, idźcie sobie do Polskiego Cukru, bo jesteście dla nas za drodzy. Takie informacje dostaję. No tak to wygląda, jak wygląda, na dzień dzisiejszy. Krajowa Spółka Cukrowa wypełnia swoje obowiązki, jak widać, względem plantatorów. Ale plantatorzy mają teraz pretensje do ministra skarbu, a częściowo nawet do zarządu, bo zostali oszukani. Ale myślę, że o tym powiemy już w drugiej części posiedzenia. Powiemy o tej tak zwanej prywatyzacji, która ma miejsce i nie ma miejsca, bo była i jej nie ma. A czy będzie? Za chwilę dojdziemy do drugiego punktu.

Ale żeby przejść do drugiego punktu, musimy zakończyć ten punkt.

Jeszcze pan Mucha.

Dyrektor Biura Związku Producentów Cukru w Polsce Marcin Mucha:

Marcin Mucha, Związek Producentów Cukru w Polsce.

Jeżeli chodzi o za drogich plantatorów, to myślę, że to nie jest do końca tak. Ale nie chcę też rozpatrywać konkretnego przypadku jednego producenta, bo nie jestem do tego upoważniony.

Chciałbym zwrócić uwagę na kwestię kosztów, która została poruszona, bo to jest ciekawa i ważna sprawa. Tak naprawdę branża cukrownicza w Polsce, ponosząc koszty reformy... To były koszty w wysokości ponad 1 miliarda zł. Niewiele osób zdaje sobie sprawę z tego, że te pieniądze, które trafiły do Brukseli, tam zostały. Leżały tam przez kilka lat. Później faktycznie część z nich wróciła – bo takie było założenie funduszu, że będzie samofinansowany przez branżę – natomiast duża część pozostała w Brukseli. I to są środki, które tak naprawdę należą się zarówno plantatorom, jak i producentom – bo tak to było płacone – a które zniknęły. Brukselska czarna dziura, mówiąc bardzo kolokwialnie, je wchłonęła. I to są naprawdę niemałe środki.

Jeżeli chodzi o Anglików, to bajka jest zupełnie inna, dlatego że część ich zapotrzebowania krajowego jest zaspokajana przez własną produkcję, a część przez import. Dlatego oni zawsze będą przeciwko utrzymaniu systemu kwotowego, bo on po prostu nie leży w ich interesie. Oni są po prostu... To są historyczne powiązania – handel z koloniami itd.

Problem z dyskusją w trilogu polega na tym, że i Parlament, i Rada, i Komisja mają swoje stanowiska. Parlament dał zgodę na negocjacje, ale właśnie przy

uwzględnieniu kwotowania do roku 2020, a Rada – do roku 2017. I tak naprawdę pole manewru jest bardzo ograniczone. Nasze możliwości, jeśli chodzi o wpływ na tę sytuację, są w chwili obecnej, moim skromnym zdaniem, dość znikome. Na pewno trzeba podtrzymać nasze stanowisko. Co do tego nie mam żadnych wątpliwości. Ale przekonanie kogokolwiek, żeby ten system został przedłużony do 2020 r., wydaje mi się bardzo mało prawdopodobne. Obawiam się, że najlepsze rozwiązanie, jakiego możemy się spodziewać, to rok 2018. Myślę, że to jest jedyne... Jeżeli będzie to rok 2018, to, szczerze mówiąc, będziemy mogli czuć się zadowoleni, to będzie sukces. To, co trzeba było zrobić, już tak naprawdę zrobiliśmy. W tym momencie to jest już tylko kwestia dogadania pewnych szczegółów. Oczywiście diabeł tkwi w szczegółach, ale nie chciałbym zanudzać państwa detalami. Wydaje mi się, że na chwilę obecną tak wygląda sytuacja. Powiem jeszcze tylko w ramach informacji, że bodaj 6 czerwca odbędzie się trilog, na którym ma zostać podjęta decyzja w sprawie cukru. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję za te informacje.

Potwierdza pan – już po raz trzeci padł tutaj taki głos – że niestety Bruksela pieniądze... Jak pan to nazwał – powstała czarna dziura. I rodzą się pytania do naszego rządu. Czy pamięta o tej dziurze? Czy my, Polacy, i inni, którzy łożyli na to duże pieniądze, będziemy potrafili jeszcze coś stamtąd wyciągnąć, czy te pieniądze rzeczywiście przepadną w tej czarnej dziurze, jak pan stwierdził? Bo to jest ważna kwestia, podnoszona przez przedstawicieli Związku Plantatorów Buraka Cukrowego i przez innych mówców. Trzeba się zastanowić, jak te środki, które zostały wchłonięte, zostaną rozdysponowane. To jest ważne pytanie. I pytanie do rządu brzmi: co rząd będzie robił w tej sprawie w ramach dalszych negocjacji? Bo trzeba się zastanowić, czy można tak łatwo wyciągnąć od kogoś pieniądze i zapomnieć o tym. Od rolników będzie można wyciągnąć jeszcze więcej pieniędzy – w ramach kar za źle rozliczone czy nieprawidłowo wykorzystywane środki. Jak to jest z tą Brukselą? Czy Bruksela może zagarnąć sobie pieniądze, które były przecież nazywane celowymi środkami finansowymi? Czy one już zniknęły, czy będzie jeszcze można zagospodarować je na wsparcie przemysłu cukrowniczego, czyli ten główny cel? Czy pan minister coś w tej sprawie wie, czy nie wie?

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk: Oczywiście...*)

Czy potraktować to tylko jako sygnał dla pana ministra, a odpowiedzi oczekiwać w przyszłości?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk:

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Padło tu takie stwierdzenie... Siły głosu w Unii nie mierzy się w milionach ton wyprodukowanego cukru. Działania mniejszości blokującej wynikają z reguł funkcjonowania organów unijnych...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Dosłownie tak. Mówię to może trochę uszczypliwie, złośliwie. No ale wiemy, o co chodzi. Na tym polega mniejszość blokująca – zbiera się ileś głosów i blokuje. Przywoływany był przykład Słowenii.

A przypomnę też, że na którymś posiedzeniu komisji, na którym również był obecny pan minister, było też szersze grono przedstawicieli producentów... cukierników – nie wiem, jak się te związki nazywają – którzy byli w ogóle przeciwni kwotowaniu, twierdząc, że zwiększa im to produkcję. A szerzej rzecz ujmując... Minister, rozmawiając o tych kwestiach, ma troszkę szersze spektrum problemów do uwzględnienia, nie samo kwotowanie cukru, tylko cały bagaż spraw związanych z polskim rolnictwem, z różnymi zaskońciami. Mówię to w kontekście... Szanowni Państwo, niedawno byłem w głębokim terenie, gdzie niektórzy rolnicy nie potrafią zrozumieć, co to jest płatność historyczna, czyli niezwiązana z produkcją – ktoś nie produkuje, a bierze pieniądze. Wiemy, o czym mowa, cukier jest najlepszym przykładem. To znaczy rezygnacja z uprawy buraka cukrowego. Przecież nikt na siłę nikogo nie namawiał, żeby zrezygnował z uprawy buraka cukrowego. I jak mówię, to też jest trudne do wytłumaczenia. Już nie będę mówił o kwestiach innych płatności. Ale trzeba patrzeć również na to. Program wsparcia w ogóle się skończył. A jeśli chodzi o państwa sugestię, jako komisji, to oczywiście trzeba grać, dopóki da się grać, i starać się ugrać tyle, ile to możliwe. Tylko trzeba uwzględnić realia. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chrościkowski:

Dziękuję.

Rozumiem, że możemy przejść do drugiego punktu.

Jak wspomniałem na początku... Głównym odpowiedzialnym za prywatyzację jest minister skarbu państwa. Pan minister rolnictwa wspomniał w swoim wystąpieniu, że to nie on odpowiada za prywatyzację.

Ale, Panie Ministrze, rozumiem, że zostanie pan do końca...

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk: Tak, tak.)

...bo mogą być pytania.

Pani Minister już chce nas opuścić, tak?

(Radca Generalny w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Zofia Krzyżanowska: ...Spotkanie.)

A, no tak. To dziękujemy.

Proszę, Panie Ministrze, jeśli można, o wypowiedź dotyczącą kwestii zawartej w punkcie drugim, czyli prywatyzacji Krajowej Spółki Cukrowej.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Tomasz Lenkiewicz:

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

W ubiegłym roku, kiedy zamykaliśmy prywatyzację Krajowej Spółki Cukrowej, w marcu 2012 r., podeszliśmy do kwestii prywatyzacji ponownie, z założeniem, że w ciągu najbliższych dwóch, trzech miesięcy wypracujemy, razem z przedstawicielami plantatorów i pracowników, najlepsze, optymalne stanowisko i najlepszy sposób pry-

watyzacji. Zabraliśmy się do pracy zaraz po zamknięciu, czyli w kwietniu. Z obecnym tutaj panem przewodniczącym Stanisławem Lubasiem i jego współpracownikami, z zarządem Krajowej Spółki Cukrowej, ze współpracownikami i pracownikami Ministerstwa Skarbu Państwa pracowaliśmy do połowy czerwca, wypracowując koncepcję, która zakładała dwuetapowe podejście do procesu prywatyzacji. Pierwszy etap miał stanowić wykup części akcji przez spółkę w celu ich dobrowolnego umorzenia. Chcieliśmy podejść do procesu prywatyzacji, pamiętając o tych zagrożeniach, które dostrzegliśmy w marcu 2012 r. Materiał, który przygotowaliśmy wspólnie ze stroną społeczną, kończył się podpisanym protokołem, mówiącym właśnie o całym tym procesie. Przedstawialiśmy ten materiał kolegium Ministerstwa Skarbu Państwa. W sierpniu kolegium Ministerstwa Skarbu Państwa zatwierdziło plan prywatyzacji i zaraz po sierpniowym posiedzeniu kolegium uruchomiliśmy cały proces, tak aby pod koniec roku 2013 – ze skutkiem na pierwszy kwartał roku 2014, jeżeli chodzi o umowy – ruszyć z procesem prywatyzacji. Ale w związku z tym, że potrzebowaliśmy tego pierwszego etapu, czyli wykupu akcji Krajowej Spółki Cukrowej w celu dobrowolnego umorzenia, należało zmienić rozporządzenie Rady Ministrów z 2004 r. traktujące o procesie prywatyzacji w Krajowej Spółce Cukrowej.

Po zasięgnięciu opinii Rady Legislacyjnej w ramach konsultacji międzyresortowych okazało się, iż proces umorzenia akcji nie może stać się etapem procesu prywatyzacji, trzeba go wyodrębnić. Spowodowało to około trzymiesięczne przesunięcie terminowe. Sprawa oparła się o Radę Legislacyjną przy Prezesie Rady Ministrów. Skorygowaliśmy nasze podejście do procesu prywatyzacji, wyłączając ten pierwszy etap, czyli proces umorzenia. Spowodowało to jednak przesunięcie, które na posiedzeniach komisji rolnictwa było przedstawiane jako duże zagrożenie, jednak cały czas mieściliśmy się w terminach i nie było żadnego zagrożenia, jeżeli chodzi o terminowość przeprowadzenia tej prywatyzacji. Proszę pamiętać o tym, że plan prywatyzacji zatwierdzony przez Radę Ministrów w marcu 2012 r. zakładał prywatyzację Krajowej Spółki Cukrowej do 31 grudnia 2013 r. Minister skarbu państwa 12 marca 2013 r. wystąpił do Rady Ministrów z wnioskiem o zmianę rozporządzenia z uzasadnieniem. Komitet Rady Ministrów zgłosił uwagi do wniosku, drobne uwagi redakcyjne zgłosił też minister finansów, ale nie dotyczyło to meritum sprawy i strategii przeprowadzenia tej prywatyzacji.

Ale w związku z tym – o czym powiedział pan minister Nalewajk – że kwotowanie cukru, między innymi, to sprawa otwarta, przy uwzględnieniu zapowiedzi dotyczących roku 2020, dzisiejszych informacji na temat roku 2017 i perspektywy dalszych negocjacji, po ponownym przeanalizowaniu przez Ministerstwo Skarbu Państwa, w porozumieniu z Komitetem Stałym Rady Ministrów, biorąc pod uwagę również emocje, które towarzyszyły wycenieniu akcji Krajowej Spółki Cukrowej pod umorzenie na poziomie 2 zł 47 gr... Chciałbym państwu przypomnieć, że do Ministerstwa Skarbu Państwa i do prezesa Rady Ministrów spływały skargi, jakoby ta cena była zawyżona, nierynkowa i powodująca, iż cały proces prywatyzacji, wyliczany dla ceny 1 zł 60 gr – to była cena z poprzedniej prywatyzacji

– zakończy się fiaskiem, ponieważ zdolności nabywcze plantatorów i pracowników nie przewidują takiej wartości spółki. To był kolejny powód, abyśmy rozmawiali o tym, czy kontynuować proces prywatyzacji, czy proces prywatyzacji powinien zostać wstrzymany. Poza tym pojawiły się informacje, nawet na posiedzeniach sejmowej komisji rolnictwa, iż podmioty nieuprawnione, z punktu widzenia ustawy z 1994 r. i rozporządzenia z 2004 r., planują – niezgodnie z prawem, de facto – przejęcie akcji Krajowej Spółki Cukrowej, nie będąc ani pracownikami, ani plantatorami. Uznaliśmy, iż są to tak ważne czynniki, mogące zmienić obraz tej prywatyzacji... Bo chciałbym państwu powiedzieć, że wycena pod umorzenie była obliczana w dwóch wersjach: jedna zakładała, przy radykalnym podejściu doradcy prywatyzacyjnego, że w 2015 r. zakończy się limitowanie i kwotowanie cukru, a druga, że kwotowanie cukru potrwa, zgodnie z propozycją polskiego rządu, do 2020 r. Ta niewiadoma spowodowała, iż doradca prywatyzacyjny, którego wycenę zaakceptowaliśmy, wyciągnął średnią arytmetyczną, co nie do końca mogłoby się okazać słuszne, bo już dzisiaj mówimy o roku 2017 z przesunięciem na rok 2018 i 2019. A pewnie wszyscy, którzy tutaj siedzimy, chcielibyśmy, żeby to był rok 2020, lub nawet 2021, biorąc pod uwagę specyfikę branży.

Jeszcze raz podkreślam: w związku z trwającymi pracami, mogącymi radykalnie zmienić przyszłość Krajowej Spółki Cukrowej, in plus lub in minus, biorąc pod uwagę możliwość zamknięcia kwotowania cukru w 2015 r., biorąc pod uwagę dochodzące do nas sygnały o możliwych nieprawidłowościach przy procesie prywatyzacji... Bo pamiętajmy, że żaden zapis zamykający proces prywatyzacji nie spowoduje jego stuprocentowego uszczelnienia. Jeśli powołać się na funkcjonowanie państwa prawa, to już ustawa z 1994 r. i rozporządzenie z 2004 r. powinny zamykać temat, bo mówi się tam o pracownikach związanych umową o pracę i plantatorach, którzy posiadają kontraktację na buraka cukrowego, i nie powinniśmy mieć żadnych wątpliwości, że proces prywatyzacji przebiegnie prawidłowo. Niemniej jednak zdarzają się podmioty i osoby fizyczne, które tylnym wejściem, w sposób nieuprawniony, chciałyby wejść do akcjonariatu Krajowej Spółki Cukrowej. I to też trzeba brać pod uwagę.

Braliśmy pod uwagę również opinię, która została wyrażona przez pana przewodniczącego Jurgiela i poparta przez obecnego tu pana przewodniczącego Lubasia, że gdyby miało zdarzyć się tak, iż władzę nad Krajową Spółką Cukrową przejmą osoby nieuprawnione, i że ta prywatyzacja mogłaby się okazać niemożliwa z punktu widzenia siły nabywczej plantatorów i pracowników, to zasadnym byłoby rozważenie wprowadzenia Krajowej Spółki Cukrowej na listę spółek strategicznych z punktu widzenia gospodarki państwa i rozwijanie jej – co zarząd Krajowej Spółki Cukrowej, przy akceptacji właścicieli, czyni, na przykład kupując zakłady zbożowe w Stoisławiu. Przyglądamy się całemu temu procesowi, kibicując mu i wspierając go. Rozważamy na przykład wniesienie do Krajowej Spółki Cukrowej firmy skrobiowej z Trzemeszna. Patrzymy na to, jak ta spółka będzie się rozwijać, jak będzie budować swoją wartość. Czekając na to, co się będzie działo w czerwcu – być może, bo ten termin, jak rozumiem, też jest otwarty

– wstrzymaliśmy proces prywatyzacji i będziemy podejmowali decyzje, kiedy, po pierwsze, będzie wiadomo co z kwotowaniem cukru w Unii Europejskiej, a po drugie, kiedy zobaczymy, jak rozwija się Krajowa Spółka Cukrowa, budując swoją wartość. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Otwieram dyskusję.

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos?

Pan Stanisław Lubaś, proszę.

Przewodniczący Rady Krajowej NSZZ „Solidarność” Pracowników Przemysłu Cukrowniczego Stanisław Lubaś:

Proszę państwa, prywatyzacja Krajowej Spółki Cukrowej ma już swoją historię, która trwa dziesięć lat. Ten rząd też próbował ją przeprowadzić. Pierwsza próba zakończyła się niepowodzeniem, tak jak słusznie zauważył pan minister, ponieważ pewna polska firma raptem zechciała udzielić dość wysokich pożyczek pracownikom i plantatorom. Skorzystanie z tych pożyczek spowodowałoby tak zwane wrogie przejęcie Polskiego Cukru. Pewnie do dzisiaj ślad by po nim zaginął.

Drugi etap prywatyzacji nastąpił po unieważnieniu poprzedniej decyzji o prywatyzacji Krajowej Spółki Cukrowej. I szkoda, że zakończył się on niepowodzeniem. Chciałbym jeszcze raz podziękować panu ministrowi Lenkiewiczowi, bo na pewno włożył dużo energii w to, żeby ten proces się udał. Wiem, że decyzje nie zależały od niego. Najprościej mówiąc, zależały od tego, że budżet państwa potrzebował pieniędzy, w związku z czym zysk Krajowej Spółki Cukrowej, który jest dość znaczny, poszedł gdzie indziej. W ten sposób nasze marzenia o tym, że staniemy się właścicielami Krajowej Spółki Cukrowej, przysły. I myślę, że przysły na długo. Jeżeli dzisiaj mówimy o prywatyzacji, to musimy odjąć 1 miliard zł, który Krajowa Spółka Cukrowa z własnych pieniędzy wypłaciła już Skarbowi Państwa w postaci dywidendy. Dopiero wtedy możemy mówić o rzeczywistej prywatyzacji. Jeżeli prywatyzacja nie nastąpi, to uważam, że nic nie stoi na przeszkodzie, żeby zbudować silną firmę państwową. Skarb Państwa ma jeszcze różne firmy, które może wnieść do Krajowej Spółki Cukrowej, i zbudować na bazie Krajowej Spółki Cukrowej potężny koncern spożywczy, który może skutecznie rywalizować z potężnymi koncernami zagranicznymi obecnymi na rynku. Ma tylko 40% udziału w rynku, ale plantatorzy, tak jak tutaj kolega Chróścikowski wspominał, bardzo chętnie przeszliby od Niemców do Polskiego Cukru, pracownicy przeszliby do Polskiego Cukru na kolanach. Tak więc ta walka o Polski Cukier była pożyteczna dla pracowników i plantatorów. A to głównie dla nich istnieje ta spółka. I chcieliśmy, żeby – tak jak jest na zachodzie Europy – była ona własnością plantatorsko-pracowniczą bądź plantatorsko... Różnie tam jest. Ale niestety nie udało się i nie widzę możliwości wznowienia tej prywatyzacji przy cenie 2 zł... Cena 1 zł 60 gr jest w tej chwili nieaktu-

alna. My wypracowaliśmy, wspólnie z ministrem, pewien model, który polegał na tym, że te 500 milionów zł tego-rocznego zysku zostanie wykorzystane na – a – zapłacenie Skarbowi Państwa za umorzenie akcji i – b – pożyczki na zakup akcji przez pracowników i plantatorów, oczywiście pożyczki zwrotne, do spłacenia w ciągu siedmiu lat. W tej chwili jest to już przegrana sprawa. Do tego nie wrócimy. To już było.

W związku z tym uważam, że wprowadzenie Krajowej Spółki Cukrowej na listę firm strategicznych jest jak najbardziej sensowne. Będziemy – przynajmniej organizacje pracownicze – wspierać ministra w tych działaniach. Na pewno nie pozwolimy, aby koncerny zacierały ręce w nadziei, że przejmą Krajową Spółkę Cukrową. Nie jest to łatwe, dlatego że najpierw trzeba w Sejmie zmienić ustawę, a wydaje mi się, że przy obecnym parlamencie jest to niewykonalne. Tak więc niech sobie koncerny zacierają ręce, ale my będziemy budować koncern narodowy, polski. Jest to rozwiązanie, o którym ja nieśmiało mówiłem wcześniej. A w tej chwili, na skutek decyzji rządu, jest to jedyne możliwe rozwiązanie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Czy jeszcze ktoś chciałby zabrać głos?

Proszę, pan Grzebisz.

Członek Zarządu Okręgowego Związku Plantatorów Buraka Cukrowego w Lesznie Antoni Grzebisz:

Mam pytanie do pana ministra: czy wyczyszczenie Krajowej Spółki Cukrowej z pieniędzy w obliczu nadchodzącej liberalizacji europejskiego rynku cukru i presji konkurencji – w skali makro – jest właściwą decyzją? Bo jak bez pieniędzy, bez koniecznych inwestycji obniżyć koszty, podnosić konkurencyjność itd.? Wiem, że to może być trochę prowokacyjne pytanie, ale poza aspektem prywatyzacyjnym jest jeszcze aspekt biznesowy, gospodarczy całej tej sprawy. Bo teraz Krajowa Spółka Cukrowa będzie musiała z powrotem chwycić wiatr w żagle, a koniunktura na rynku cukru nie jest przecież zjawiskiem stałym, są różne górkę i dołki. Obecnie Krajowa Spółka Cukrowa została bez osłony finansowej.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Tomasz Lenkiewicz: Panie Przewodniczący, Szanowni Państwo...)

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Pan minister chciałby już odpowiedzieć, tak?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Tomasz Lenkiewicz: Tak.)

Czy ktoś ma jeszcze jakieś pytania?

Skoro nie, to ja powiem jeszcze kilka zdań. Chciałbym się odnieść do... W piśmie pana ministra znalazła się informacja o roszczeniach plantatorów dotyczących zwrotu pieniędzy z tytułu podziału nadwyżki ze sprzedaży cukru

ponad cenę referencyjną. Ta informacja znalazła się w piśmie. Związek Plantatorów Buraka Cukrowego występował publicznie z tym stanowiskiem. Pojawiało się ono w różnych waszych komunikatach i wystąpieniach. Chciałbym prosić o odniesienie się do tego. Z informacji, jakie do mnie dotarły, wynika, że w Krajowej Spółce Cukrowej odbyło się spotkanie dotyczące tego, co z tym dalej zrobić. Uwaga kolegi dotycząca tego, dlaczego kapitał zapasowy został tak skromnie zabezpieczony, jest słuszna. W kapitale zapasowym nie zostawiono prawie nic – kwota 2 milionów zł to jest skromniutka kwota, można powiedzieć. Czy Krajowa Spółka Cukrowa będzie musiała znowu zaciągać kredyty, żeby zapłacić plantatorom za buraki cukrowe, nie pozostawiając sobie żadnych środków? Czy taki drenaż jest zasadny – żeby tak oskubać Krajową Spółkę Cukrową? Tym bardziej, że plantatorzy wnoszą teraz roszczenia. Jak pan minister się do tego odnosi?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Tomasz Lenkiewicz:

Szanowni Państwo!

Kiedy słyszę o skubaniu, drenażu, to nie do końca rozumiem... Może państwo nie słuchaliście, co mówię. Jeżeli drenowaniem i skubaniem spółki nazywacie państwo rozważanie wniesienia do spółki zakładów trzemeszańskich, to inaczej rozumiemy skubanie i drenaż. Kiedy mowa o Trzemesznie – bo Stoś został kupiony – kiedy mowa o tym, że zredukowaliśmy kapitał z lat ubiegłych, bo pieniądze pozostawały nierozdysonowane, to ja nie odbieram tego jako drenaż. Jeśli my, po tym, jak przeznaczyliśmy w koncepcji prywatyzacyjnej pieniądze na wsparcie procesu prywatyzacji, czyli wpłatę tych 20% – i to było około 180 milionów zł zabezpieczenia na ten pierwszy etap prywatyzacyjny – a gdy okazało się, że prywatyzacji nie będzie, zostawiliśmy te pieniądze i przerzuciliśmy je na kapitał zapasowy, a państwo dalej uważacie, że to jest skubanie i drenowanie, to znowu inaczej rozumiemy drenaż i skubanie. I dalej: wiedząc, że z zysku bieżącego, który wynosi 556 milionów zł, wpłacamy do Skarbu Państwa, mam przed sobą tabelkę, 442 miliony zł, a na kapitał zapasowy wrzucamy – bo to jest tylko z tego roku, z roku 2011/2012 – 2 miliony zł, i widząc w jakiej kondycji, bez żadnych zobowiązań i zewnętrznych linii kredytowych, jest Krajowa Spółka Cukrowa, chyba nikt, kto widział bilans, nikt, kto rozmawiał z zarządem, nie podnosiłby takich argumentów, że to jest drenaż bądź skubanie.

Chcę potwierdzić... Stanowisko pana przewodniczącego Lubasia bardzo mnie cieszy. Braliśmy je pod uwagę w trakcie podejmowania tej decyzji. Nie chodzi nam o drenowanie spółki, ale nie będziemy zostawiali około 500 milionów zł kapitału w spółce, w której prawem właściciela jest pobieranie dywidendy i podział zysku w momencie, kiedy cel, na jaki te pieniądze były przeznaczone, okazał się nie do zrealizowania. Jeżeli chodzi o kwotowanie, to nawet biorąc pod uwagę rok 2017, nie zostawiamy spółki bez pieniędzy, ponieważ nawet gdyby w 70% powtórzyła się sytuacja z tego roku – bo ten rok był rzeczywiście rokiem wyjątkowym, rekordowym, bo, proszę mnie popra-

wić, Panie Prezesie, jeśli się mylę, ale zysk spółki na lata 2012–2013 jest zaplanowany bodajże na poziomie około 320 milionów zł – to mamy zapewnione jeszcze przynajmniej trzy lata kwotowania po 300 milionów zł rocznie. Dodatkowo spółka ma zabezpieczone kwoty na inwestycje i akwizycję, w bieżącym roku chyba na poziomie około 120 milionów zł. Czyli to nie jest tak, że wydrenowaliśmy spółkę i nie pozwalamy jej się rozwijać, tylko skonsurowaliśmy zysk, który miał inny cel niż pozostawienie go na kapitale zapasowym. Są prowadzone inwestycje, są rozważane wniesienia, co pokazuje dbałość rządu polskiego o Krajową Spółkę Cukrową. To, co powiedział pan przewodniczący Lubaś, absolutnie zgadza się z naszym podejściem: nie budujemy tej spółki po to, żeby budować, a potem tylko i wyłącznie się nią szczyścić, ale żeby ona skutecznie konkurowała na tym rynku, który może w roku 2017, może w roku 2020, ale na pewno w pewnym momencie zostanie pozbawiony kwotowania cukru.

Jeżeli chodzi o roszczenia plantatorów w sprawie zwrotu pieniędzy z tytułu podziału nadwyżki ze sprzedaży cukru ponad cenę referencyjną, to za momencik oddam głos panu prezesowi Olenderkowi, który ma doskonałą wiedzę na ten temat. Ale chciałbym państwu powiedzieć, tak w dwóch zdaniach, że jeżeli chodzi o rozporządzenie, które określa warunki zakupu i dopłatę bądź jej brak, to jest taki warunek, iż jeżeli nie ma porozumień branżowych co do wartości produktu i skupu, to dopiero wówczas obowiązuje to rozporządzenie. A z moich informacji wynika, że 6 września 2011 r., 16 grudnia 2011 r. i 5 marca 2013 r. zostały podpisane takie umowy branżowe, które wykluczają zastosowanie rozporządzenia ministra rolnictwa i rozwoju wsi.

Oddaję głos panu prezesowi Olenderkowi, który prowadził tę sprawę bezpośrednio.

Proszę bardzo.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Proszę, Panie Prezesie.

Członek Zarządu Krajowej Spółki Cukrowej Tomasz Olenderk:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Przewodniczący! Panowie Ministrowie! Szanowni Państwo!

Dodam może tylko do tego, co powiedział pan minister, że generalnie cały problem polega na tym, czy pierwszeństwo ma rozporządzenie pana ministra czy porozumienie branżowe. Potwierdzam: takie porozumienie branżowe zostało zawarte. A sama sprawa roszczeń nie jest sprawą precedensową. Przypomnę ubiegły rok, kiedy grupa siedmiu plantatorów wystąpiła z bardzo podobnym roszczeniem. Wygraliśmy tę sprawę we wszystkich instancjach sądu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Myślę, że słowa, które padają z ust plantatorów, mówiące o tym, że jest drenaż, to nie są głosy odosobnione, bo pan Lubaś powiedział na początku wyraźnie, że spółkę wydre-

nowano z prawie 1 miliarda zł. Czy to jest prawidłowe określenie? Ja nie chcę oceniać czyichś słów. Ale prawdą jest, że to głównie plantatorzy generują zyski. A wiemy, ile kapitału wytwarza się dzięki niskim cenom za buraki. Przecież, proszę państwa, nie byłoby takich zysków Krajowej Spółki Cukrowej, gdyby nie płacono niskich cen za buraki. Mamy tego świadomość. I Krajowa Spółka Cukrowa też ma świadomość, że plantatorzy godzili i godzą się na to, mówiąc: no dobra, niech będzie ta niższa cena, może nie negocjujemy zbyt wysokich cen, ale żeby zagwarantowano nam środki na prywatyzację. Przecież o tym rozmawiano, takie były uzgodnienia i w tym kierunku to szło. To, że Skarb Państwa zabiera 442 miliony zł... Proszę mi powiedzieć, Panie Ministrze, ile spółek Skarbu Państwa... Tak krytykowano, tak negatywnie opiniowano, tak walczono tu, w parlamencie... Dzisiaj oceniamy Krajową Spółkę Cukrową. To jest jeden z większych zakładów. Nie wiem, ile jest zakładów, a szczególnie działających w przemyśle rolno-spożywczym, które płacą takie kwoty. Proszę wskazać, który zakład płaci takie kwoty, który odprowadza tak dużą dywidendę – 442 miliony zł – do budżetu państwa. To jest po prostu... Gdyby to była spółdzielnia czy gdyby udziałowcami byli plantatorzy, to podejrzewam, że nikt z plantatorów nie podnosiłby tego problemu, gdyż te zyski poszłyby do nich. A kiedy 80% dywidendy przechodzi do Skarbu Państwa, to uzasadnione jest stwierdzenie, że jest to przekazywanie zysków do Skarbu Państwa. A to, że nie udało się przeprowadzić prywatyzacji... Pytanie, czy to dobrze, czy źle. To, co pan minister powiedział... Jak stwierdził pan przewodniczący Lubaś, teraz trzeba poczekać na lepszą, na pewniejszą sytuację. Obawiam się, że gdybyśmy po raz trzeci uruchomili ten proces – bo byłoby to już trzecie podejście do prywatyzacji – rolnicy mogliby w ogóle do niego nie przystąpić. Tego się obawiam. Można powiedzieć, że rolników się mami – my jeździmy, robimy spotkania, informujemy rolników, przygotowujemy do prywatyzacji, mając na uwadze główny cel, jaki zaplanowano przy tworzeniu ustawy, a rolnicy są zawiedzeni. Tym bardziej, że... Pamiętajmy, że wstrzymanie prywatyzacji nastąpiło również na wniosek plantatorów i pracowników, zgłoszony z obawy przed „słupami”. To było na ich wniosek. Ale liczyli, że teraz podejdzie się do tego inaczej, że ta prywatyzacja nastąpi.

Nie wiem, czy teraz trzeba będzie czekać dwa, trzy lata na tę prywatyzację, czy za rok, za dwa lata rząd przygotowuje nowe podejście do prywatyzacji, czy zatrzyma tę spółkę jako spółkę strategiczną, jak się tutaj stwierdza. A jeśli tak, to na jak długi okres? To jest pytanie: na jak długi okres przewiduje się to przetrzymanie? Bo plantatorzy też oczekują informacji w tej sprawie. Czy znowu mają w negocjacjach wystawiać... Czy zyski spółki nie będą zyskami plantatorów czy pracowników, tylko będą głównie zyskami Skarbu Państwa?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Tomasz Lenkiewicz:

Przed wszystkim chcę powiedzieć, że nikt z Ministerstwa Skarbu Państwa – i myślę, że również nikt z plantatorów, pracowników oraz osób realnie i rzetelnie oceniających

sytuację – nie narzekał na Krajową Spółkę Cukrową. Ja mam to szczęście, że nadzoruję Krajową Spółkę Cukrową. Staram się to robić jak najlepiej i jestem dumny z tego, że spółka osiągnęła rekordowy zysk, co jest zasługą plantatorów, pracowników, obecnego zarządu i – w pewnej mierze – dobrego nadzoru.

Jeżeli chodzi o prywatyzację, to rozumiem, że państwo traktują prywatyzację tak samo jak pan przewodniczący Lubaś czy ja, czyli mają świadomość, że ta prywatyzacja byłaby właściwa, gdyby Krajowa Spółka Cukrowa stała się spółką plantatorsko-pracowniczą, o czym mówił pan przewodniczący Lubaś, pan Barnaś, pan Nykiel – wszyscy, którzy uczestniczyli w spotkaniach poświęconych tej kwestii. Ja odpowiadam za wszystkie procesy prywatyzacji branżowej w Ministerstwie Skarbu Państwa i wielokrotnie słyszałem zarzut, że prywatyzujemy coś na siłę, bez względu na to, czy jest akceptacja społeczna, czy jest dobry moment na prywatyzację – nam są potrzebne pieniądze, bo jest dziura budżetowa, i nie oglądamy się na nic, chcemy się pozbyć majątku i wszystko prywatyzujemy. W związku z tym prosiłbym bardzo, żeby spojrzeć na tę kwestię trochę przychylniej, bo właśnie patrząc na interes plantatorów i pracowników, patrząc na interes Skarbu Państwa, zamknęliśmy tę prywatyzację. Gdyby było tak, jak mówi wielu polityków, to nie zastanawialibyśmy się nad tym, czy na końcowym etapie powtórzy się problem tak zwanych słupów, czy może już w roku 2015 będzie problem z kwotowaniem cukru, czyli z pewną gwarancją chociaż części zysku, i plantatorzy zostaną ze zobowiązaniami wobec Skarbu Państwa bez gwarancji zysku, wypłaty dywidendy i możliwości spłacenia swoich zobowiązań. Podeszliśmy do tej sprawy, nie myśląc o przychodach budżetu państwa. A to, że pobraliśmy dywidendę, te 554 miliony zł, to... Nie wiem, jak to państwu wytłumaczyć – przeznaczeniem tej dywidendy, przeznaczeniem zysku było wsparcie prywatyzacji, jakby w dwóch formach, a w związku z tym, że tej prywatyzacji nie będzie, to naturalny jest pobór dywidendy przez obecnego właściciela. Chciałbym państwu przypomnieć, że nie tylko Skarb Państwa – bo jesteśmy właścicielami 79,39% udziałów Krajowej Spółki Cukrowej – ale również pracownicy i plantatorzy, którzy posiadają około 21% udziałów, dostali dywidendę. To nie jest tak, że Skarb Państwa ma 100% udziałów i wszystko wpłynęło do Skarbu Państwa. Zostało to zrobione z dbałością o równoprawienie wszystkich akcjonariuszy.

A jeśli chodzi o pytanie, do kiedy będziemy trzymali Krajową Spółkę Cukrową w swoim portfelu, to pan minister Nalewajk wyraźnie powiedział, że kiedy zapadnie decyzja w sprawie kwotowania cukru, będziemy analizowali tę kwestię. Bo jeżeli tej decyzji nie będzie na przykład do jesieni, to do jesieni na pewno nie zapadnie żadna decyzja co do przyszłości Krajowej Spółki Cukrowej. Mamy tę przewagę nad firmami, które mają kłopoty, że nie musimy się spieszyć z prywatyzacją tej spółki. To nie jest tak, że brak inwestora branżowego, brak inwestora strategicznego spowoduje, że w ciągu pół roku będziemy musieli zgłosić upadłość bez likwidacji firmy. Firma – jeszcze raz powiem z dumą, w imieniu plantatorów, pracowników, zarządu i swoim własnym – rozwija się doskonale, ma bardzo wysoką rentowność i nie ma pośpiechu w sprawie prywaty-

zacji. Zobaczymy, co się stanie z kwotowaniem cukru. Decyzja dotycząca kwotowania cukru będzie czynnikiem decydującym o przyszłości Krajowej Spółki Cukrowej. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos w dyskusji? Proszę, pan Grzebisz.

Członek Zarządu Okręgowego Związku Plantatorów Buraka Cukrowego w Lesznie Antoni Grzebisz:

Ja nie jestem plantatorem Krajowej Spółki Cukrowej, ale postaram się wyjaśnić motywy kolegów, jeśli chodzi o rozszereżenie odnośnie podziału nadwyżki. Porozumienia branżowe, które zostały zawarte w terminach, które pan przytoczył, były zawarte w dobrej wierze i były częścią takiego pakietu prywatyzacyjnego, w ramach którego plantatorzy mówili: okej, zgadzamy się na niższe ceny buraków, ale oczekujemy wsparcia prywatyzacyjnego w postaci pożyczek na zakup akcji. W tym samym czasie negocjowano porozumienia branżowe w innych koncernach. Zakończyły się one ceną – w wariantcie podziału nadwyżki – o około 45 zł wyższą. Tak że proszę się nie dziwić plantatorom z Krajowej Spółki Cukrowej, że w akcie – może tak to nazwijmy – rozpaczy ekonomicznej... że zrobiło im się żal pieniędzy, które stracili na porozumieniach branżowych zawieranych w pakiecie z ustaleniami w sprawie prywatyzacji. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.
Pan minister, proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Tomasz Lenkiewicz:

Wszystko by się zgadzało, gdyby chronologia zdarzeń nie pokazywała innego ich sensu. Bo 16 grudnia 2011 r. – a wtedy nie było jeszcze mowy o tej dwuetapowej prywatyzacji, o wsparciu w takiej wysokości – została podpisana umowa branżowa na lata 2012–2013. I wcześniejsze również. Zysk z roku 2011–2012 został zaplanowany – w kontekście tych umów branżowych – dużo wcześniej, niż została opracowana koncepcja, o której mowa. W związku z tym to, co pan mówi, niestety nie pokrywa się z chronologią. Tak że to nie jest argument.

(Członek Zarządu Okręgowego Związku Plantatorów Buraka Cukrowego w Lesznie Antoni Grzebisz: Nie chcę tu teraz polemizować...)

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Proszę, pan Stanisław Lubaś.

**Przewodniczący
Rady Krajowej NSZZ „Solidarność”
Pracowników Przemysłu Cukrowniczego
Stanisław Lubaś:**

Nie chcę gloryfikować Krajowej Spółki Cukrowej, ale trzeba powiedzieć, że plantatorzy nigdy nie dostawali w Krajowej Spółce Cukrowej mniej, niż dostają w koncernach zagranicznych. Oczywiście mogli dostawać więcej. Zrezygnowali – będą sprawy sądowe i to się rozstrzygnie. Ale nigdy nie dostawali mniej i w związku z tym większość plantatorów chętnie przesłaby do Krajowej Spółki Cukrowej z koncernów zagranicznych, gdyby tylko była taka możliwość. Zresztą była taka możliwość, ale minister rolnictwa nie wyraził na to zgody. Podobno miał jakieś zalecenia prawne – takie czy inne... To był jeszcze minister Sawicki. Faktem jest, że połowa plantatorów z Głinojecka, nawet więcej niż połowa, chciała przejść do Krajowej Spółki Cukrowej. Minister, powołując się na jakieś tam ważne rozporządzenia i inne powody – nie będę o tym dyskutował, bo uważam, że można było to załatwić – nie wyraził zgody.

(Głos z sali: Panie Przewodniczący, to po prostu wstyd...)

Minister nie wyraził zgody.

(Głos z sali: Nie wyraził zgody, bo nie miał takiego prawa.)

(Głos z sali: Sąd przyznał rację ministrowi.)

(Głos z sali: Panowie krzyczeliście...)

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Proszę państwa, jeśli można... Dyskusja jeszcze trwa. Ja tylko odniosę się jeszcze do wypowiedzi pana ministra.

Panie Ministrze, powiem tak: na tej sali jest wiele osób, które walczyły o Polski Cukier, i myślę, że nie można powiedzieć złego słowa o ich pomysłach, bo one się sprawdziły. Przez ostatnie dwa lata Skarb Państwa zbierał potężne sumy w postaci dywidendy. A były takie czasy, kiedy spółka miała ponad 300 milionów zł długów. I kiedy trzeba było wyjść z kryzysu, działać, pożyczać, to kosztem plantatorów wychodziła z kryzysu. Trzeba o tym pamiętać. Nikt nie dawał wiary temu, że ta spółka będzie dawała takie zyski jak obecnie. I pan, Panie Ministrze, swoimi słowami potwierdza tylko słowa pana poprzedników, którzy twierdzili, że ta spółka nigdy nie powstanie i nie będzie dawać dochodu. Cieszę się, że pan minister mówi, że to dobrze, że został kupiony Stoisław, dobrze, że może zostanie kupiony Przemysław. Cieszę się, że mówi pan o tym w ten sposób, bo założeniem tych, którzy tworzyli tę spółkę, było stworzenie dużego koncernu i to, żeby ten koncern działał. I musimy rozumieć, że ci, którzy stworzyli tę koncepcję, mają dzisiaj prawo mówić, że jej realizacja powinna być sprawniejsza, a większość środków powinna trafiać do tych, którzy ją tworzyli. Cieszę się, że pan podkreśla, że w spółce dobrze się dzieje, ale oczekiwania plantatorów – bo zwracają się do mnie głównie plantatorzy – są takie, żeby w miarę możliwości udostępniać im akcje, żeby mogli je nabywać. Żeby potem nie było tak... Bo zaraz zrodzi się pytanie: czy Krajowej Spółce Cukrowej... Bo na razie w ustawie

jest zapisane, że udziałowcami są tylko pracownicy spółki i plantatorzy buraków cukrowych. Ale teraz jest Stoisław, za chwilę dojdzie Przemysław, dojdą inni, którzy będą sobie rościć prawo do tego – mimo że nie są plantatorami buraka cukrowego, tylko producentami, powiedzmy, ziemniaka czy producentami zbóż – żeby posiadać akcje. Oni też za chwilę będą chcieli być udziałowcami. I za chwilę powstanie następny dylemat i będą dyskusje...

Odbyła się niedawno tu, na posiedzeniu komisji sejmowej, taka dość ostra dyskusja o tym, że oto ci, którzy już nie są plantatorami i pracownikami roszczą sobie prawo – i podnosili tę kwestię wielokrotnie na posiedzeniu komisji sejmowej – do bycia udziałowcami, bo mają w rękę akcje. Tak więc to jest pytanie, które... Jeśli będziemy tak długo przeciągać, wydłużać tę prywatyzację, to może dość do tego, że potem w ogóle nie będzie wiadomo, kto ma prawo do kupna akcji, i trzeba będzie zmienić ustawę. A jak się zmieni ustawę, to obawiam się, że sprawa wymknie się nam spod kontroli. Proszę się nie dziwić tym, którzy tak walczą o ten Polski Cukier, który pan dzisiaj chwali. Cieszę się, że pan go chwali, bo pana opinia potwierdza, że warto było to zrobić.

Proszę, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Skarbu Państwa
Tomasz Lenkiewicz:**

Panie Przewodniczący, początek pana wypowiedzi brzmiał tak, że odebrałem ją jako atak na moją osobę. Nie do końca zrozumiałem pana wypowiedź. Muszę uważnie odsłuchać to, co pan powiedział.

Ja nie przypisuję sobie zasługi stworzenia tej ustawy. Podsekretarzem stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa jestem od 2 stycznia 2012 r. Za każdym razem – a bądź co bądź reprezentuję polski rząd – kiedy była o tym mowa, wspierałem tę prywatyzację plantatorsko-pracowniczą. A chyba najlepszym potwierdzeniem dobrego przygotowania i prowadzenia procesu prywatyzacji jest opinia przewodniczącego „Solidarności”, pana Stanisława Lubasia, i mam nadzieję, że również osoby, która weszła tutaj przed chwilą, czyli pana Gabriela Janowskiego, który wielokrotnie uczestniczył w pracach zespołu roboczego.

Ja i mój zespół prowadziliśmy tę sprawę – z namaszczenia ówczesnego pana ministra, Mikołaja Budzanowskiego, i pana premiera – zgodnie z ustawą z 1994 r. i rozporządzeniem z 2004 r. Jeżeli chcieliśmy zmienić rozporządzenie, to tylko po to, żeby, po pierwsze, umożliwić skuteczny zakup akcji przez plantatorów i pracowników – bo pan przewodniczący regularnie zapomina o pracownikach – i po drugie, aby przyspieszyć proces prywatyzacji. Tak że myślę, że ja nie tylko słowami, ale i czynami przez te półtora roku pokazałem, że razem z całym sztabem w Ministerstwie Skarbu Państwa, z naprawdę twórczą pomocą plantatorów i pracowników, przy bardzo dużym, jeżeli chodzi o bieżącą działalność spółki, i częściowym, jeżeli chodzi o prywatyzację, udziale zarządu Krajowej Spółki Cukrowej, działałem w duchu plantatorsko-pracowniczego modelu prywatyzacji. Decyzja, ze względów, o których mówiłem, jest inna. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos? Bo jeśli nie, to będziemy zmierzać do końca posiedzenia.

Proszę, pan prezes Olenderek.

**Członek Zarządu
Krajowej Spółki Cukrowej
Tomasz Olenderek:**

Przepraszam za taki osobisty komentarz, ale chciałbym tylko zwrócić uwagę na pewien fakt. Ponieważ najważniejszy okres restrukturyzacji Krajowej Spółki Cukrowej przypadł na lata 2005–2008, to chcę zwrócić uwagę na to, że dwie trzecie obecnego zarządu Krajowej Spółki Cukrowej to ludzie, którzy byli w zarządzie również wtedy. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Nie ma więcej głosów w dyskusji, co oznacza że wyczerpaliśmy ten punkt porządku obrad.

A do pana ministra mam jeszcze jedną sprawę. Coraz więcej rolników domaga się uruchomienia środków finansowych na kredyty preferencyjne na zakup ziemi. Banki w tej chwili odmawiają ze względu na to, że zostało wstrzymane... Ja już rozmawiałem z panem ministrem Plocke, dzisiaj na korytarzu, ale chciałbym, żeby pan również przekazał ministrowi Kalembie, że rolnicy oczekują natychmiastowych działań w celu wznowienia możliwości nabywania kredytów preferencyjnych, bo wypełnili już formularze, mają pozytywne opinie kredytowe w bankach, a banki odpowiadają... Mogę wymieniać konkretne nazwy, ale nie o to chodzi, żebym tu podawał nazwy. Ale konkretne banki, jak na przykład BGŻ – nie będę już dalej wymieniał – jednoznacznie twierdzą, że od dwóch miesięcy trwają uzgodnienia między ministrem finansów i ministrem rolnictwa, a pieniądze leżą ponoć w agencji restrukturyzacji, tylko nie może zostać wydana decyzja, dlatego że minister finansów nie wyraził zgody. W związku z tym w imieniu rolników, którzy bez przerwy alarmują, naciskają: zróbcie coś, skoro żeście nam obiecali, proszę o podjęcie działań,

aby skoro kończy się proces kredytowania z dopłatami, jeszcze w tym roku uruchomić to, co było zapowiedziane. No bo przecież nie można ogłosić, ot tak, wielkiej akcji kredytowej, a potem wstrzymać ją po pierwszym kwartale. W drugim kwartale została wstrzymana akcja kredytowa, a wcale nie zostały wykorzystane te limity, które państwo zapowiadaliście, mówiąc, że będzie to akcja kredytowa na 3 miliardy zł. Jeszcze raz powtórzę: proszę, aby pan minister Kalemba z ministrem finansów podjęli działania i w miarę możliwości jak najszybciej uruchomili możliwość korzystania z preferencyjnych kredytów na zakup ziemi.

Czy pan minister chciałby coś jeszcze powiedzieć?

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Tadeusz Nalewajk:**

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Skoro, jak pan przewodniczący powiedział, rozmawiał pan z ministrem Plocke, to zna pan nasze ostatnie ustalenia. Oczywiście, my mamy świadomość... Limit, który był w budżecie państwa... W agencji jest inna kwestia. Trzeba mieć określone zgody. Oczywiście mamy też świadomość, że zgoda komisji, jeżeli chodzi o zakup ziemi w 2013 r., wygasa. Są pewne zmiany ustawowe, które powodują, że tej ziemi można sprzedać dużo, ale oczywiście trzeba wziąć za to pieniądze. Mamy również świadomość, że kończą się środki finansowe w działaniach modernizacyjnych, i nie tylko, w Programie Rozwoju Obszarów Wiejskich. I mam nadzieję, że – rok się jeszcze nie skończył – ta kwota, którą pan przywołał, będzie zrealizowana, jeżeli chodzi o linię kredytową. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Rozumiem, że pan minister przekaze ministrowi...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Jest, tak? Dobrze. Jest wniosek. W takim razie oczekujemy możliwie szybkiej decyzji.

Nie ma więcej pytań. Wyczerpaliśmy porządek obrad.

Dziękuję państwu za uczestnictwo.

Zamykam posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

(Koniec posiedzenia o godzinie 13 minut 52)

Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii